KURJER WARSZAWSKI

D. 13. Grudnia. — Rok 1838. Czwartek. № 332. Jutro, Ś. Spiridjon. Wsch: sł: g.8, m.8; zach: g.3, m.52.

JO. Xiążę Namiestnik, dostojna Jego Małżonka, i młoda Xiężniczka *Anna* Warszawska, zaszczycili wczoraj swoią obecnością wieczór dany przez JWWnych *Szypow*, w głównym appartamencie pałacu Kom: Rzą: S. W. D. i O. P. Najpierwsze Osoby kraiu, zgromadzenie złożone z prawie całego wyższego towarzystwa Warszawy, napełniało wspaniałe salony okazałego gmachu; ozdobione blaskiem rzęsistego oświetlenia, powabem gustownych i eleganckich tualet, i całym urokiem świetnej i iak najstaranniej urządzonej zabawy. Dodajmy ieszcze że dostojne Gospodarstwo czyniło honory swego wieczoru, z tą uprzejmą, z tą ujmującą attencją, która każdemu przyięciu podwójną wartość nadawać umie.

Zgromadzenie *Mydlarzy*, kolendę dotychczas rozdawaną w wilją BOŻEGO NARODZENIA, z powodu niezliczonych ztąd wynikaiących dla Członków onegoż nieprzyiemności, raz na zawsze znosi, a w miejsce tego rozdało na Szpitale Warszawskie złp. 1301, a mianowicie: na szpital *Dzieciątka Jezus* zł. 306, *Ewangielicki* zł. 745, *Starozakonnych* zł. 250; ta summa wczoraj złożoną została w Redakcji Kurjera, która natychmiast wręczyła właściwej Władzy każdego z pomienionych szpitali. W tejże Redakcji od służącego Wojciecha za niedopilnowanie się w służbie, złożono zł. 2 na Instytut mor: zan: dzieci, i tyleż od F. P. za nie odniesienie Gazety Codziennej w właściwym czasie. — (Art. nad.) *Mości Redaktorze!* Kurjerek donosząc o każdym świeżym transporcie kawjoru, winogron i t. p. ziemi albo przemysłu ludzkiego płodów, staie się użytecznym zwłaszcza dla przebywaiących w Warszawie. Może więc nie od rzeczy będzie donieść w nim Publiczności o produkcie, który, przy obecnych na płody tego kie nieurodzaiach, nie będąc zbyt powszechnym, może tem bardziej znaleść Lubowników. Onegdaj *Antoni Mikłaszewski* Leśniczy z Dóbr Brusa w Gubernji Podlaskiej, przysłany był z znaczną summą do zapłacenia w iednej z kass tutejszych. Kassjer, Człowiek najgodniejszy, lecz obarczony natłokiem kontrybuentów, pomylił się o 1000 zł., a to iak iemu podobni mylić się tylko mogą, nie na strony, lecz własną szkodę. Pierwszy powróciwszy do mieszkania iuż opatrzony kwitem, oblicza się, dostrzega za wysoki remanent i nie wahaiąc się, zbywaiące 1000 zł. powtórnie do kassy odnosi. Czyn godny obu stron działaiących, godny, mniemam, i wiadomości publicznej. W tym celu przesyłaiąc to doniesienie, iako naoczny świadek zdarzenia, nie pozostaie mi iak życzyć, abyśmy częściej podobne czytać mogli. *Ł. Obywatel.* — Fabryka Wyrobów metalowych i lakierowanych, spowodowana licznemi zapytaniami, przysposobiła znaczny zbiór *karkassów drócianych* służących do *obszycia włóczką paciorkami* i t. p. Znajduią się różnego kształtu *koszyczki*, *podstawki* ścienne do *zegarków*, *postumenciki* do *flakoników*, *sygarów*, *fidibusów*, *Obrączki do serwet*, do trzymania *firanek*. Dla pokazania Szanownym Damom iak ładnemi przedmioty te w ich rękach stać się mogą, fabryka przygotowała kilka *wzorów iuż obszytych*, które w składzie iej przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i placu Dzieciątka Jezus Nr 1337 codziennie widziane być mogą. — Bilety z powinszowaniem *nowego roku* po polsku i po rossyjsku, do kadzenia, na papierze welinowym, pięknie litografowane, z złoconemi brzegami, są iuż do nabycia za cenę najpomierniejszą w handlu Świec Olbrotowych pod Nr 608 przy ulicy Bielańskiej. *A. Gotlieb et Comp.* — Wkrótce ma wyjść na widok publi: *Nauka harmonji* czyli *Basu ieneralnego*, dla użytku młodzieży płci żeńskiej krótko

i systematycznie ułożona, a wychowankom *Alexandryjskiego* Instytutu wychowania Panien poświęcona przez Józefa *Jawurka* b. Nauczyciela muzyki w tymże Instytucie. To dziełko będzie do nabycia w drodze prenumeraty, exemplarz po złp. 6 gr. 20. Skoro liczba prenumeratorów, których nazwiska na początku dziełka będą wydrukowane, okaże się dostateczną do pokrycia kosztów, druk onegoż na pięknym papierze natychmiast urządzonym zostanie. Prenumerować można w Warsza: w składach muzyki JPP. Sennewalda i Klukowskiego przy ulicy Miodowej. — Pojutrze w Sobotę będzie w *Nowej Resursie* przy ulicy Długiej *Wieczór muzyczny.* Bilety wejścia wydawane będą dziś i jutro od godz: 7 do 10 wieczorem w lokalu tejże Resursy. — Herkules *Rappo* znajduie się w Warszawie, i życzy ieszcze przedstawić swe doświadczenia. — Wczoraj w Teatrze Rozma: przywołani: po *Zachodzie słońca,* JP. *Żółkowski;* a po *Nowym roku,* JPanna *Werowska* i JP. *Panczykowski.* Wkrótce w tymże Teatrze daną będzie wznowiona Komedjoopera *Lektyka na przedaż.* — Na Koncert P. Aloizego *Tausig*, maiący być danym w przyszłą Niedzielę w południe w Sali redutowej, nabyć można biletów w hotelu Wileńskim, w stancji Nr 33, do Krzesła zł. 6 gr. 25, na Galerją zł. 3 gr. 10.

W *Radomiu* w nowo założonym Kantorze Loteryjnym Karola *Dąbrowskiego*, w ostatniem to iest 1072 ciągnieniu Loterji Liczbowej wygrano 5 Tern, oraz bardzo wiele Amb i Extraktów. W tymże kantorze można iuż dostać Losów różno-częściowych do 1 klassy 53 Loterji klassycznej.

Niemcy.— Tajny Radca *Lutich*, Saski Dyrektor ieneralny Królewskiego teatru, wyiechał z Drezna do Anglji, Francji i Włoch dla obeznania się z wewnętrznem urządzeniem tamecznych znaczniejszych teatrów i zaprowadzenia według takich wzorów rozmaitych ulepszeń i na scenie drezdeńskiej.

Hiszpanja. — Jenerał *Kordowa* znajdował się na czele powstania w *Sewilii*, z tej przyczyny otrzymał dymissję. — 22 z. m. wieczorem był koncert w pałacu Królowej; córka Jenerała *Kwirogi* świeżo przybyła z *Paryża*, dała się słyszeć. — Rozkaz względem zniesienia junt tak zwanych odwetowych, na prowincji wcale nie skutkuie.

Francja.— Na obradzie Oficerów względem obrania nowego Naczelnika gwardji narodowej, ieden z Pułkowników wynurzył życzenie, aby iaki Xiążę z domu Królewskiego to miejsce otrzymał. — Zapewniaią, że Poseł hiszpań: P. *Miraflores* złożył Hrabiemu *Mole* 4 noty, iedną po drugiej, i że Hrabia odpowiedział w wyrazach nie bardzo pomyślnych dla Królowej *Izabelli.* — Wiadomości z wyspy *Burbon* z d. 13 września są bardzo smutne, z powodu zniżenia cen cukru we Francji handel tameczny zupełnie upadł; przeszło 40 okrętów obładowanych cukrem, musiało zostać w porcie. Gubernator Pan *Hel* uznał konieczność podać się do dymisji. — 1go b. m. wystawiono pierwszy raz ciało Marszałka *Lobau* na widok publiczny w pałacu zmarłego; natłok widzów był nadzwyczajny. Dwie warty i 2ch szwajcarów z dworu stały na schodach, w sali przemienionej na kaplicę w której stała trumna, iaśniały pochodnie; przy głowie zmarłego leżała korona hrabiowska, buława marszałkowska, szlify gwardji naro: i rozmaite ordery. 4ch Oficerów z sztabu gwardji naro: stało przy 4ch stronach trumny, przy ich boku po 4ch ułanów, 4 z piechoty i 1 z iazdy gwardji naro:; 2 Xięży odbywało modły; ściany salonu były czarno osłonięte z trofeami i chorągwią 3-kolorową. — *Ojciec Święty* wkrótce ma mianować 3 nowych Kardynałów, rodem Francuzów.

Rozmaitości. — Chińczykowie maią także loterję, stawka iest dowolną, a wygrana wynosi 30 razy tyle ile stawka. — Jeden z francuzkich Kapitanów okrętowych ma tabakierkę, która dawniej należała do *Napoleona.* Jest ze złota,

mała, piękna, w kształcie litery B. Wieko ma na sobie piękne wyobrażenie lwa spoczywaiącego. Historja tej tabakierki iest szczególną. *Bonaparte* otrzymał ią przy ślubie od swoiej żony; miał ią na wszystkich wyprawach we Włoszech i nieraz zwracała na siebie uwagę Posłów austrjackich przy zawieraniu traktatu w *Kampo, Formjo*. *Bonaparte* miał ią także w Egipcie, a opuszczaiąc ten kraj dał ią na pamiątkę Jenerałowi *Kleber*, po którego zamordowaniu została kupioną przez Izraelitę; ten nabył i resztę pozostałości po zabitym Jenerale, aż Pułkownik *Selves* (później zwany *Soliman* Basza) odkupił wszystko co tylko należało do bohatera z pod góry *Tabor*. *Soliman* Basza darował ią Kapitanowi okrętu, w którego ręku dotychczas zostaie. — Podróżnik *Fraser* tak opisuie zwyczaie *Turkomanów* przy zawieraniu małżeństw: Turkomanie swoich niewiast nie zamykaią, ani są od nich tak odłączeni, iak to bywa w innych kraiach muzułmańskich, dla tego też często zdarzaią się romanse. Młody człowiek poznaie pannę, kocha ią, uzyskuie wzaiemność i oboie układaią sobie małżeństwo; lecz młody człowiek nie śmie wynurzyć swoich życzeń rodzicom ukochanej, gdyż to byłoby w brew zwyczaiu, a nawet poniekąd obrazą; cóż więc czyni? Ucieka z oblubienicą do bliskiej wioski, gdzie zapewne znajdą przyiazne przyięcie. Tu młode stadło żyie przez kilka tygodni, póki zwierzchnicy opiekuńczej wioski nie uznaią potrzeby pomówić o tym związku z rodzicami. Przedstawiaią życzenia młodej pary, staraią się zjednać zwierzchników we wsi rodzicielskiej i przyrzekaią znaczną nagrodę ze strony narzeczonego. Pozwolenie zostaie udzielone i Panna młoda według dziwacznego zwyczaiu wraca do domu ojca na półrocze, rok, nawet 2 lata, mogąc tylko ukradkiem widywać się z mężem. Gdy pytałem o przyczynę tego postępowania; odpowiedziano mi, że narzeczonej zostawia się czas uszyć sobie wyprawę, ale zdaie się raczej, że ią utrzymuią przez ten czas w niezawisłości od męża, któremu później niewolniczo ulega. W końcu wymieniaią się podarunki i nowozaślubiona idzie na swoie gospodarstwo. — Młodzik w Paryżu zakochał się niezmiernie w młodej pannie, i zrujnował się dla iej piękności. Codzień gorzej było w kieszeni zakochanego. Niedawno zapowiedziano pierwsze przedstawienie nowej dramy *Ruy Blasa* przez Wiktora *Hugo*; otoż rzekła ulubiona: „Słuchaj mój drogi, idę dziś do nowego teatru, chciałabym mieć kwiatek do moiego kapelusza, uczyńże mi tę przyiemność...“ Młodzieniec nie dał się prosić, wyszedł na ulicę przeliczył swoią gotówkę, było iej 20 fran:. Wchodzi do najznaczniejszego magazynu mód i prosi o kwiatek. Jedna z pięknych modniarek chcąc z niego zażartować wybrała słonecznik nadzwyczajnej wielkości. Lubo młody romantyk nie znał się wcale na kwiatach, iednakże słonecznik zdawał się mu za dziwacznym do kapelusza, i wynurzył nawet wątpliwość modniarce, ale ta zamknęła mu usta, mówiąc: „Ten kwiat iest według najnowszego gustu i kosztuie 20 fran.“ Biedny młodzieniec zapłacił. Kochanka otrzymuiąc zawołała: „Mój Boże! szkaradnie! oszukali cię, przynieś inny kwiat, albo nie odważ się stanąć przedemną.“ Ten spieszy do magazynu „Proszę o inny kwiat zamiast słonecznika.“ „My niezwykłyśmy odbierać towaru.“ Ależ... wyiąknął młodzieniec ze łzami. „To co z naszego sklepu wychodzi iest zawsze najlepszego gatunku, ieśli Pan chcesz inny kwiat, musisz zań zapłacić.“ Nieszczęśliwy Adonis poszukał w kieszeni, westchnął, zostawił słonecznik i poszedł. Z początku nie miał odwagi wracać do kochanki, nakoniec miłość przezwyciężyła, poszedł. Lecz ach! iuż iego pięknej nie było w domu, ieden z iej kuzynów towarzyszył iej do teatru. Pełen rozpaczy ucieka sam nie wie dokąd, czegoż rozpacz w młodym wieku nie dokaże? Przybywa na most *Ludwika*, w przechodzie potrącił o inwalida, rzuca się za poręcze i pada... na piasek. Tak na piasek, bo w rozpaczy nie-

spostrzegł że ieszcze nie doszedł samej wody. Biedny zapaleniec, w skutku takiego skoku z wysokości 20 stóp, wprawdzie nie zabił się, ale złamał sobie żebro, a to wszystko o kwiatek.

W kontynuacji ciągnienia 5 klassy 52 Loterji w dniu 12 b. m., znaczniejsze wygrane padły iak następuie: Złp. 15,000 na Nr 9,218 u Wiemana. Po zł. 10,000 na Nr 15,187 u Mozesa w Łomazach, Nr 22,683 u Mozesa w Biały, Nr 45,332 u Wiemana. Zł. 5000 na Nr 11,196 u Wiemana. Po zł. 2500 na Nr 4,716 u Berenstejna w Jeorgenburgu, Nr 13,920 u Szpera, Nr 19,635 u Merenholtza w Sandomierzu, Nr 19,932 u Schwartza w Kielcach, Nr 26,343 u Nelkena, Nr 27,734 u Friede w Pilicy, Nr 27,873 u Redlicha i Lewy w Kaliszu, Nr 28,631 u Auera w Wilnie, Nr 35,367 u Rottenberga w Chęcinach, Nr 35,889 u Mozesa w Biały, Nr 39,002 u Justmana, Ner 41,851 u Epstejna, Ner 48,087 u Ejgera w Odessie, Nr 50,175 u Aquiliny i Horodliczki, Nr 51,408 u Nowickiej, Nr 55,687 w Kantorze Głównym, Nr 55,949 u Rottenberga w Chęcinach. Po zł. 1,000 na Nra: 491, 656, 6,376, 9,048, 12,087, 12,092, 12,420, 12,833, 13,904, 14,725, 14,942, 18,144, 18,155, 18,762, 19,766, 20,129, 20,170, 20,551, 22,019, 22,885, 24,208, 28,460, 30,725, 37,117, 37,313, 38,807, 38,821, 39,788, 41,042, 42,431, 42,775, 43,562, 45,538, 53,506, 54,462, 54,792, 57,340, 57,462, 57,780, 60,536, 62,289, 63,386, 63,440, 64,307.

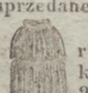
PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Łuszczewski Józ: Dzie: z Strzemyszny; Glinka Józ: Dzie: z Babska; Raszewski Jan Dzie: z Broniszewa; Łuszczewski Ign: Dzie: z Jasieńca; Makomaski Leop: Dzie: z Trębaczewa; Lamparski Stani: Dzie: z Jasieńca; Zakrzeski Tadeusz Dziedzic z Poddembic.

Przyiechali Karetą Kurjerską Piotra Steinkellera d. 12 b. m. Pawłow Jan, Gutzul Kiryłło, Fadeieff Iwanow z Krakowa; Kornaszewski z Białobrzeg. *Wyiechali tąż Karetą t. d.* Steinkeller Józ: do Jędrzejowa.

DONIESIENIA.

W dniu ²/₁₄ Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Nowy Swiat w domu pod Nr 1315, w dziedzińcu Szafki, Krzesła, Lustra, Komody, Zegar, rozmaite Naczynia miedziane, i t. p. Ruchomości, w drodze exekucji Sądowej zaięte, publicznie sprzedane będą. *Adam Łukaszewicz* Komornik.



PŁASZCZ granatowy, z kołnierzem i peleryną przypinaną z takiegoż sukna, z podszewką amarantową sukienną, nowy, wartości złp. 239, w dniu wczoraiszym w Biurze Dyrekcji Jlnej Loterji Król: Pol:, z pomiędzy innych płaszczów i futra wziętym został; upraszam przeto każdego ktoby posiadał wiadomość o takowym, raczył onej podpisanemu udzielić pod Nr 590, przy ulicy Długiej, za co przyzwoite otrzyma wynagrodzenie, ieżeli tego żądać będzie. *Leon Czarnecki.*

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Stary Kawaler. Babunia.* 9 raz *Jaki mąż lepszy.*

FIGURY woskowe na Tłómackiem codzień.

Jutro pod Saturnem w nowo otworzonej Restauracji przy ulicy Trębackiej Nr 641, Muzykalna familja *Reslerów* z Czech, będzie miała zaszczyt od godziny 1 do 4 z południa łaskawym Gościom tę Obiadową porę, wokalnie i instrumentalnie uprzyjemniać.

Dziś wieczorem, w Restauracji przy ulicy Miodowej w pałacu dawniej Paca, Ferdynand *Resler* przybyły z kompanją z zagranicy, 1wszy raz na Skrzypcach i Arfach grać i śpiewać będą rozmaite sztuki znanych sławnych Autorów.

Dziś w Kawiarni pod znakiem LWA obok Zamku wprost Króla Zygmunta, Towarzystwo Śpiewaków Wiedeńskich będzie miało zaszczyt dać *Wieczór Muzykalny*, urozmaicony Arjami, Duetami, Tercetami i Scenami komicznemi w kostiumach, przy towarzyszeniu Arfy i Gitary. Zacznie się o godzinie 5tej.

Dziś w Kawiarni *Literackiej* przy ulicy Podwale Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królowi Zygmuntowi, Bracia *Ładowscy* dadzą wieczor Muzykalny od godziny 5tej. Przytem dostać można PONCZU HISZPAŃSKIEGO.

Dziś w Kawiarni w domu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, nowo przybyłe z zagranicy Śpiewaczki Panny *Nitner*, grać i śpiewać będą od godziny 5.

Dziś w Kawiarni w domu narożnym Lilpopa przy ulicy Bielańskiej i Tłómackiego Nr 600, Panny *Szwarc* śpiewać będą przy towarzyszeniu 3ch Arf i Gitary. Zacznie się o godzinie 5 wieczorem.

Dziś przy ulicy Trębackiej pod Nr 639, w Restauracji Francuzkiej Augusta, w czasie Obiadu, familja *Nitnerów*, grać i śpiewać będzie.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej: Stokfisz po kapucyń:, Szczupak z makaro: i faszero: z włoszczy:, Sandacz z sos: kaparo: i iaia:, Karp sadzo:, Lin z kapus:, Okoń po hołen:, Karaś z sos: śmietano:, Pieczeń bara: a la sarna, Polędwica z serdelą:, Potrawa z indy: z iabłka:, Kotlety cielę: i Zrazy angiel:.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. ŚNIADANIE: Stokfisz po kapucyń:, Sandacz z iaia:, Szczupak z kluseczka:, Lin smażo: z kapus:, Kuropatwy z roż: szpiko:, Kwiczoły, Kotlety cielę: odbiia:, Barszcz ze śmieta:, Buljon. Panny *Szwarc* grać będą podczas Śniadania i Obiadu.